

Nasz Profil

nr 45 Styczeń 2016

Sąd Rejonowy w Goleniowie wydał wyrok w sprawie malwersacji podatkowych znanego nowogardzkiego dziennikarza Dziennika Nowogardzkiego.

MAREK S. SKAZANY NA 10 MIESIĘCY WIEZIENIA!

W dniu 10 listopada 2015 roku w goleniowskim Sądzie Rejonowym zapadł wyrok przeciwko Markowi S. – prezesowi wydawcy nowogardzkiego czasopisma. Sąd uznał Pana Prezesa za winnego zarzucanych mu czynów i skazał go na 10 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem na lat 10 oraz grzywnę w wysokości 5.000 zł. Wyrok jest nieprawomocny.

Skierowany przeciwko Markowi S. akt oskarżenia obejmował:

art. 56. §1. - podanie nieprawdy lub zatajenie prawdy albo niezawiadomienie o zmianie danych, przez co naraża podatek na uszczuplenie;

art. 61. §2. - kto nierzetelnie prowadzi księgę, podlega karze grzywny;

art. 62. §2. - kto fakturę lub rachunek wystawia w sposób nierzetelny albo takim dokumentem posługuje się;

art. 6. §2 – kilkukrotne dokonywanie tego samego czynu, zabronionego prawem, w krótkich odstępach czasu;

art. 37. §1. pkt. 1 – stosuje się nadzwyczajne obostrzenie kary, jeżeli sprawca popełnia umyślnie przestępstwo skarbowe;

art. 7. §2 - sąd wymierza jedną karę najsurowszą, nawet jeżeli dany czyn był popełniony wielokrotnie.

(wszystkie cytowane powyżej paragrafy pochodzą z Kodeksu karnego skarbowego)

Podajemy te informacje ponieważ ten wyrok skazujący Marka S. dotyczy czynów popełnionych przez niego z premedytacją, świadomie z zamiarem oszukania organów podatkowych z pokrzywdzeniem budżetu państwa ale i naszego gminnego. To przecież ta osoba w gazecie, która ukazuje się 2 razy w tygodniu próbuje kreować się na stojącego na straży praworządności, porządku, gospodarności i moralności. Poucza Urząd i urzędników a tymczasem ten wyrok pokazuje jak mało wiarygodną osobą jest Marek S.

Ten wyrok ma niestety duże znaczenie dla naszej lokalnej społeczności. Powinniśmy inaczej spojrzeć na to, co się dzieje w naszej gminie. Syn Marka S. jest bowiem radnym Rady Miejskiej w Nowogardzie. Czy w obliczu tej kompromitacji swojego ojca, złoży swój mandat? Bo przecież wszyscy pamiętają, jak Marek S. doradzał swojemu synowi jak ma prowadzić posiedzenia rady (na początku kadencji obecnej rady Piotr S. był jej przewodniczącym przez miesiąc). Nie jest także tajemnicą, że spotkania osób mających wpływ na działania rady odbywają się w obecności Marka S. Czy chcemy aby taka osoba decydowała o najważniejszych sprawach naszej gminy i naszych mieszkańców? Jest to wielki skandal i wstyd. O tym jak zachowa się syn Marka S. - radny Piotr S. - na najbliższej sesji w dniu 27 stycznia, powiadomimy na facebooku i w kolejnym wydaniu Naszego Profilu.

Redakcja



Demonstracja - kompromitacja

Rozgrywki polityczne na „górze” rezonują także na poziom samorządu. Przykładem kolejna próba dezawuowania przez gminnych prawicowych kandydatów na polityków pozycji burmistrza. PiS i „jego przystawki” czynią wszystko aby utrudnić burmistrzowi Czapli realizację programu wyborczego. Programu, za którym mieszkańcy naszej gminy opowiedzieli się w wyborach. Zaplanowano więc pikietę w dacie zsynchronizowaną z manifestacją, marszem PiS w Warszawie. Zamieszczono na łamach lokalnej gazety D.N. zaproszenie do protestu. Czegoż w tym zaproszeniu nie było! Otóż właśnie, czego nie było?

...nie było sensu.

Nie określono kto jest z nazwy organizatorem Protestu. Przedstawiciel jawny. Organizator utajniony. Zaproszenie na protest jeżeli chodzi o stylistykę, w szczególności normatywną, samo w sobie jest oryginalne. Dziwnym jest, że w otoczeniu organizatorów zabrakło polonisty. Odnosi się wrażenie, że zaproszenie, jak i późniejszy komentarz do relacji D.N. z pikiety, wyszedł spod pióra tej samej osoby. Ten sam brak logiki, zlepek wyświechtanych frazesów. Brak sensownej myśli porządkującej temat. Nie sądzę aby pisał to dziennikarz. Szanujący się dziennikarz takiego „gniota dziennikarskiego” spod pióra nie wypuści. Chociaż ...są tacy i niejacy „dziennikarze”.

W takiej bezradności organizatorzy powinni poprosić red. Suchego o pomoc w redagowaniu. Za temat przewodni przyjęto fakt zwolnienia pani dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej. Potraktowano to jako bulwersujące działanie burmistrza Czapli, które według autorów zaproszenia, miało zagrozić „społecznej wytrzymałości”, dokręcając społeczeństwu „śrubę”. Jak widać specjalistów od mechaniki materiałoznawstwa, śrub i nakrętek u nas nie brakuje. To jednak nie inżynierowie, a co najwyżej manipulanci dusz.

A wystarczyło tylko zainteresować się okolicznościami zwolnienia Pani Dyrektor. Pani, która wiek emerytalny osiągnęła parę lat temu, pobiera godziwą emeryturę, a dodatkowo jeszcze pracuje na tym samym stanowisku. Zmiana kadrowa była naturalną kolejną rzeczą, a decyzja należała do burmistrza. Została więc podjęta w dobrze rozumianym interesie społecznym. Na tak pokrętną konstrukcję organizatorzy protestu chcieli zbudować narzędzie którym uderzą w burmistrza. Dolepiono parę haseł, insynuacji. Wszystko w klimacie zagrożenia rzekomym zamordyzmem ze strony burmistrza. Nawet zaczęto straszyć społeczeństwo, snując wizję zwolnień z pracy urzędników uczęszczających do kościoła. Powstała z tego zbitka wynurzeń zgorzkniałych frustratów. No cóż, rok mija, a sukcesów brak. Czy autorzy tego zaproszenia uważali społeczeństwo Nowogardu za ludzi specjalnej troski, licząc że kupią taki chłam?

Jak było widać, społeczeństwo nie kupiło. Pikietą 13 grudnia okazała się wielkim niewypałem. Na nic innego bowiem nie zasłużyła. Pojawiło się paru działaczy, wygłoszono kilka przemówień, słowa jak liście zmiótł wiatr. A organizatorzy, stojąc osamotnieni, smętnie wypatrywali tłumów. Nadaremnie.

Jak zwykle czujni redaktorzy szukali każdego szczegółu, chwyтали jak tonący brzytwy aby coś napisać klajstrując pełen blamaż. Zaczęto lustrować każdego, kto pojawił się na placu, swój czy obcy? Rejestrowano nawet tych, którzy kierowali się po zakupy lub wracali z mszy. Nie wszystko jednak poszło na marne. Zdobyta specjalność liczenia przechodniów przyda się organizatorom jak znalazł, przy badaniu natężenia ruchu drogowego. Krajowa Dyrekcja Dróg i Autostrad czeka. Redaktorzy Dziennika Nowogardzkiego i Gazety Goleniowskiej musieli się zapewne nieźle napocić próbując zrelacjonować to, co się wydarzyło, a raczej nie wydarzyło na placu. Relacja w DN z pikiety w dniu 13 grudnia musiała być zgodna po linii i kierunku. Mniejsza o fakty, byle przekaz był taki jaki miał być. Wydruk treści kilku przemówień za 1,50 PLN w D.N. to przesada. Ale z pustego i Salomon nie naleje. Skoro w niedzielę 13 grudnia „gadał dziad do obrazu”, to gdzieś te złote myśli należało sprzedać.

Nowogardzkie społeczeństwo wyraźnie pokazało gdzie i w jakim poważaniu ma inicjatorów tej pikiety. Wiem że trudno to przełknąć, odwagi i prostej rzetelności też nie

cd ze str. 2

starczyło aby podać ilu tych uczestników pikietę było.

Idąc za słownikiem PWN, słowo „pikieta” oznacza również dawne określenie gry w karty. W takim słowa rozumieniu pikietujący wypełnili w pełni znaczenie słowa pikieta, zabrakło tylko kart. Dwie talie z powodze-

niem by wystarczyły.

Czy wszystko było złe? Nie. Forma wyrażania poglądów poprzez marsze, czy też pikietę jest w demokracji normą. Daje ona potrzebną informację zarówno dla społeczeństwa i organizatorów protestu. Tylko należy zabrać się do tego z głową określając realność i zasadność celu.

Społeczeństwo Nowogardu dało wyraźny sygnał, że takiej polityki, jaka prowadzona jest przez prawicową koalicję w Radzie Miejskiej nie akceptuje, tym samym wyrażając aprobatę dla burmistrza Czapli. Jakie wnioski wyciągną organizatorzy ...to już ich sprawa.

Edward Kornicki

Final akcji „Daj pluszaka dla dzieciaka!”

W piątek 18 grudnia w Przedszkolu nr 4 miał miejsce finał mikołajkowej akcji „Daj pluszaka dla dzieciaka” organizowanej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej w Nowogardzie, której koordynatorką i jednym z pomysłodawców była Marta Pińkowska.

W świąteczny czar i nastrój wprowadzała już sama sala, pięknie udekorowana i gotowa na przybycie zapowiedzanego gościa. Zgromadzone w niej przedszkolaki już od rana z niecierpliwością oczekiwały na przybycie Świętego Mikołaja,

spodobała mu się najbardziej. Jednak najwspanialszą rzeczą była radość, jaka gościła na twarzyczkach dzieci. To właśnie uśmiech, niewinny i szczery dodał najwięcej światła całemu wydarzeniu. Patrząc na radosną aurę jaka panowała tego dnia

pozytywnym zaskoczeniem była ilość zebranych zabawek oraz liczba osób które pomagały je zgromadzić lub rozpowszechniały wiadomości o zbiórce na portalach społecznościowych. Dzięki ich zaangażowaniu udało się w niespełna dwa tygodnie uzbierać więcej pluszków niż zakładali to organizatorzy. W akcję włączyły się również dzieci z Przedszkola nr 4, które pomogły zaprojektować promujący wydarzenie plakat. A chociaż nie wszystkie ich prace się na nim znalazły, to jednak zaangażowanie i inwencja, jaką przy tym wykazały, z całą pewnością zasługiwały na wyróżnienie, dlatego każde z nich otrzymało pamiątkowy dyplom.



ja, który nie sprawił im zawodu. O dziewiątej rano pojawił się w drzwiach, dźwigając na plecach wór pełen prezentów. Jak się okazało, dzieci przyszykowały dla Mikołaja niespodziankę. Przygotowane pod okiem wychowawczyń powitały go śpiewając piosenki i deklamując wiersze. Po miłym i wzruszającym przyjęciu Święty Mikołaj z dumą otworzył swój worek i każde z dzieci mogło wybrać sobie zabawkę, która

wśród przedszkolaków, można powiedzieć, że cel akcji z całą pewnością został osiągnięty.

Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie to, że pomysł na zbiórkę zabawek od samego początku został ciepło przyjęty przez mieszkańców Nowogardu, którzy mimo przedświątecznego natłoku zajęć znaleźli czas, by się w nią włączyć, za co składamy im wszystkim najserdeczniejsze podziękowania.

Wielkim, ale jednocześnie

Szczególnie podziękowania należą się również firmie Dorado Vision Technology, która nieodpłatnie wyświetlała ogłoszenie o akcji na telebimie reklamowym przez cały czas jej trwania. Na słowa uznania zasługują także pani Dyrektor, wychowawczynie i dzieci z Przedszkola nr 4 za przygotowanie i udekorowanie sali.

Red.



Rok po wyborach

refleksje Jacka Jankowskiego

Upłynął rok od czasu kiedy prowadziłem intensywną kampanię skierowaną do wyborców z mojego okręgu wyborczego (sołectwa: Długoleka, Wyszomierz, Olchowo, Sapolnica, Krasnołeka). Obiecywałem Państwu, między innymi zajęcie się takimi sprawami jak:

- utrzymanie i modernizacja szkoły w Długolece, w tym dobudowa pomieszczenia z przeznaczeniem na salę gimnastyczną;
- rozwój i budowa terenów rekreacyjno-sportowych;
- współpraca z proboszczami poszczególnych parafii;
- poprawa bezpieczeństwa naszych dzieci w drodze do szkoły, poprzez budowę chodników na terenach wiejskich;
- odbudowa i aktywizacja świetlic wiejskich, w tym udzielenia wsparcia w remontach oraz budowach nowych świetlic (np. w Wyszomierzu czy Krasnolece).

Niestety, uzyskane bardzo wysokie poparcie wśród mieszkańców (za co serdecznie jeszcze raz dziękuję) nie wystarczyło do uzyskania mandatu radnego. Mimo to, zwracaliście się Państwo do mnie, abym nie zaprzestawał swoich działań dla naszych sołectw. Tak też czynię: sprawy lokalnej społeczności są mi nadal bardzo bliskie i cały czas staram się realizować nasze założenia. Całym sercem wspieram działania mające na celu dobudowę salki do ćwiczeń przy szkole w Długolece, dalej rozwijam działalność świetlicy w Długolece oraz rozbudowuję jej infrastrukturę. Interesuję się też sprawami, sąsiednich

sołectw: Sapolnicy, Wyszomierza, Krasnołeki i Olchowa i gdy tylko mam okazję i możliwości to wspieram mieszkańców tych wsi w ich dążeniach do poprawy jakości życia.

Doskonale znając najpilniejsze potrzeby tych miejscowości na tle możliwości finansowych gminy Nowogard postanowiłem się zwrócić do burmistrza Roberta Czapli o podjęcie działań mających na celu zapewnienie źródeł finansowania dla rozwoju tych pięciu sołectw.

Pomysł mój jest taki aby stworzyć wspólny większy projekt obejmujący kilka miejscowości (Olchowo, Wyszomierz, Długoleka, Krasnołeka), tak aby był spójny i mogli korzystać z niego wszyscy mieszkańcy z całego terenu objętego projektem, a nie tylko z danej wsi.

W czasie rozmów z Państwem przy różnych okazjach sugerowaliście, że na naszym terenie najważniejsze rzeczy do zrobienia to:

- Budowa nowej świetlicy w Wyszomierzu wraz z pomieszczeniem przystosowanym na potrzeby biblioteki.
- Budowa świetlicy w Krasnolece.
- Budowa molo na plaży

w Olchowie.

- Rozbudowa świetlicy wiejskiej w Długolece (łazienki, kuchnia, wjazd),
- Poprawa stanu drogi Długoleka-Sapolnica.

Elementem spinającym te poszczególne inwestycje byłoby utworzenie sieci miejsc do aktywnego spędzania czasu przez mieszkańców ww. sołectw. W planach miałbym wyznaczenie szlaku rowerowego prowadzącego przez te miejscowości oraz pozyskanie finansowania na aktywną działalność świetlic, placów rekreacyjnych czy też plaży w tych miejscowościach. Taka aktywna działalność mogłaby być zapewniona przez wpisanie w ten większy projekt profesjonalnego lidera/koordynatora pracującego w świetlicach i miejscowościach których projekt będzie dotyczył.

Wychodząc z wyżej wymienioną propozycją liczę na wsparcie tej idei przez wszystkich mieszkańców naszych sołectw, sołtysów ww. miejscowości oraz przedstawicieli obecnej władzy samorządowej (tak wykonawczej jak uchwałodawczej)

Można? Można! Razem możemy więcej.

Z wyrazami szacunku,

Jacek Jankowski



Nadzieja na współpracę zgasła szybciej niż zapalka

Rozpoczął się nowy rok z nadziejami na lepszą współpracę w naszej Radzie. Pierwsza sesja 5 stycznia to miała być formalność. Burmistrz przygotował dwie uchwały zgodnie z sugestią wszystkich radnych. To miały być pieniądze na wspólną inwestycję ze Starostwem tj. budowa drogi na odcinku Strzelewo-Nowogard w kwocie 177.411 zł oraz 50.000 zł na obsługę prawną Gminy czyli obronę naszych interesów przed sądami.

Większość z nas już wie, że nie zostały uchwalone fundusze na ochronę prawną mimo, że projekt uchwały był konsultowany z Przewodniczącym Rady Stanisławem Saniukiem, który twierdził, że tak, pieniądze na obsługę prawną zostaną przegłosowane pod warunkiem, że znajdą się pieniądze na inwestycję drogową. Burmistrz ze skarbnikiem dotrzymali ustaleń, znaleźli pieniądze w budżecie i przygotowali uchwałę.

Uchwała nie została przegłosowana mimo, iż na komisjach (dzień wcześniej) ci sami radni byli za jej przyjęciem.

Jestem radną w sumie 3 kadencję i z natury optymistką. Jednak w tej chwili, z perspektywy roku pracy w Radzie Miasta twierdę, że współpraca jest niemożliwa. Radni koalicji tak się zachłystnęli swoją „władzą”, że zapominają o prostych zasadach współpracy i szacunku. Tak ważną sprawę jak budżet (drugi rok z rzędu) przedstawiają pozostałym radnym dopiero na sesji budżetowej bez możliwości zapoznania się i przedyskutowania. Właściwie mogliby to zrobić w nocy – żadna różnica!

Komisje też są nie wiadomo po co – skoro na sesji głosuje się zupełnie inaczej? Nie szanują nawet własnego przewodniczącego, co jest faktem niewyobrażalnym!

Prowadzą niebezpieczną politykę populistyczną. Łatwo jest obniżyć podatki ale za tym poszło zmniejszenie dochodów o 1 mln zł, które mogły zostać przeznaczone na inwestycje. Nie wskazano jednak w budżecie innych źródeł dochodu tylko wzięto różnicę z rezerwy budżetowej. A to z kolei daje mniejsze możliwości o ubieganie się funduszy zewnętrznych.

No i ostatnia decyzja,

czyli nieprzyznanie pieniędzy na ochronę prawną Gminy, w rezultacie na odzyskanie majątku wartego 28 mln zł (wodoociągi i oczyszczalnia).

Chciałoby się powiedzieć „no comment”, ale to jest brak odpowiedzialności, działanie na szkodę mieszkańców Gminy i na pewno podlega to odpowiednim paragrafom.

Nikomiu z nas nie jest do śmiechu. Radni koalicji na sesjach mają jednak świetne poczucie humoru.

No cóż śmieje się ten, co się śmieje ostatni.

Anna Wiąz

*Koledze
Leszkowi Łuce
Sekretarzowi Oddziału
Związku Nauczycielstwa Polskiego w Nowogardzie
pogrążonemu w bólu po stracie
Matki
wyraży głębokiego współczucia*

*składają koleżanki i koledzy,
członkowie ZNP w Nowogardzie*



Budżetowy koń trojański

„*Timeo Danaos et dona ferentes*” - Wergiliusz

Zacytowane wyżej słowa, które znaczą „obawiam się Greków nawet gdy niosą dary” miał wypowiedzieć kapłan Laokoon na widok konia trojańskiego. Niestety jego rodacy mieli mniej rozsądku, a jaki był finał tej historii wszyscy wiemy.

Te właśnie słowa przyschoǳą na myśl po sesji rady miejskiej, która odbyła się w czwartek 3 grudnia, podczas której uchwalono pięcioprocentową obniżkę wszystkich podatków lokalnych. Koalicyjni radni tym razem zafundowali wszystkim świąteczny prezent, który dla gminy może okazać się równie fatalny co trojański koń dla Troi.

Ktoś mógłby w tym miejscu powiedzieć, że niższe podatki to dobra rzecz, ale gdyby przyjrzeć się sprawie z bliska okaże się, że nie do końca. Oto dlaczego:

Po pierwsze: obniżka podatków znacząco uszczupli budżet gminy, a radni koalicji nie wskazali źródeł przychodu, które mogłyby zrównoważyć zmniejszone wpływy do gminnej kasy.

Oznacza to, że aby budżet się zrównoważył, trzeba będzie zmniejszyć wydatki i to o niebagatelną kwotę miliona złotych. Dla porównania dodam, że kwota ta odpowiada choćby rocznemu budżetowi Nowogardzkiego Domu Kultury, Biblioteki Publicznej lub którejś z wiejskich szkół. Nie wydaje się wszakże, aby radni zdecydowali się na tak niepopularne posunięcie, co oznacza, że poszukają oszczędności gdzie indziej, a dokładniej mówiąc okroją o tę kwotę wydatki na gminne inwestycje. I faktycznie okroili.

Po drugie: nowy plan wydatków wymaga przygotowa-

nia nowego projektu budżetu. Projekt przedstawiony Radzie przez Burmistrza, który zakładał utrzymanie stawek podatku na dotychczasowym poziomie, trzeba było ponownie opracować, ponieważ zmaleły wpływy do budżetu.

Zgodnie z ustawą o finansach publicznych, gmina powinna uchwalić budżet na 2016 r. najpóźniej do 31 stycznia. Ponieważ jest to zadanie skomplikowane i wymagające pewnej rozważy, prace nad projektem budżetu rozpoczynają się zwykle we wrześniu i trwają do połowy listopada, czyli przez dwa i pół miesiąca, a nawet dłużej, bo projekt budżetu musi uzyskać pozytywną opinię Regionalnej Izby Obračunkowej. Rządzącej koalicji na opracowanie projektu i jego uchwalenie starczyły dwa tygodnie. Nie oznacza to jednak, że Rada ma takie dobre tempo pracy, tylko że przyszłoroczny budżet został pewnie sklecony „na kolanie” i uchwalony bez większego namysłu. Jedyną z niego korzy-

ścią będzie chyba tylko to, że gmina uniknie większego zła, czyli postępowania naprawczego budżetu, które miałyby miejsce gdyby uchwała budżetowa nie została uchwalona w ustawowym terminie. A postępowanie naprawcze oznaczałoby między innymi brak możliwości wydawania pieniędzy na promocję, likwidację funduszu sołectkiego i ograniczenie wydatków gminy jedynie do poziomu zapewniającego jej bieżące funkcjonowanie.

Po trzecie: w myśl ustawy o finansach publicznych, dochody i wierzytelności gminy powinny pozostawać do siebie w określonej proporcji. Przestrogi skarbnika gminy o tym, że lekkomyślne obniżanie dochodów gminy zaburza tę proporcję, co grozi narużeniem gminie programu naprawczego (czyli roku bez inwestycji) radni puścili mimo uszu. Przecież swój rozum mają, a na finansach publicznych zają się nie gorzej od kogoś, kto zajmuje się nimi od dobrych kilkunastu lat.

cd ze str. 6

Po czwarte: biorąc pod uwagę wysokość kwoty, którą odprowadza do gminnego budżetu, owe pięć procent oszczędności pozwoli przeciętnemu Kowalskiemu na kupno dwóch hot dogów i kawy. Lokalnym przedsiębiorcom obniżka też niewiele pomoże, gdyż za pięćset złotych rocznie, które zaoszczędzą na każdym dziesięciu tysiącach odprowadzonych jako podatek, wielkich inwestycji w firmie nie poczynią, nie mówiąc już o tworzeniu miejsc pracy. Zresztą, żeby odprowadzić te dziesięć tysięcy, na przykład z tytułu podatku od nieruchomości, przedsiębiorca musiałby dysponować lokalem

o powierzchni 546 metrów kwadratowych, a większość firm w Nowogardzie prowadzi działalność na mniejszej powierzchni. Na obniżce skorzystają zatem przede wszystkim sklepy wielkopowierzchniowe (czyli supermarkety), co na pewno przysłuży się nowogardzkim przedsiębiorcom. Korzyści dla płatników są więc znikome, szkody dla budżetu jak najbardziej wymierne, bo szacowane na milion złotych.

Niestety Rada po raz kolejny dała dowód braku wyobraźni i nadmiaru zadufania w sobie. Nie pierwszy raz zresztą i zapewne jeszcze nie ostatni. Dokonując jednak na własną rękę tak drastycznych zmian w budżecie bez ich me-

rytorycznej konsultacji, wzięła na siebie tym samym odpowiedzialność za gospodarkę finansową gminy i wszystkie negatywne konsekwencje wynikłe ze złego jej prowadzenia. Konsekwencje coraz to bardziej realne, a co gorsza takie które nie ograniczą się jedynie do lekką ręką rozdających publiczne pieniądze radnych, tylko obejmą wszystkich mieszkańców gminy Nowogard. Jednakże, jak mówi przysłowie, radnym przyjdzie wypić przy następnych wyborach piwo którego teraz sobie nawarzyli. Biorąc pod uwagę dotychczasowe działania koalicji będzie ono z wyczuwalną goryczką.

Red.

Przypięli sobie ordery

Po niezbyt udanej pikiecie w Nowogardzie, redaktor Martyniuk (przez niektórych nazywany naczelnym hejterem) ma wreszcie powody do satysfakcji, gdyż „Gazeta Goleniowska”, w której pracuje, została uhonorowana wyróżnieniem przyznawanym każdego roku przez ... „Gazetę Goleniowską”!

nie jest to wcale noworoczny żart wzorowany na filmach Barei czy sztukach Mrożka, gdyż „Gazeta Goleniowska” nie tylko sama przyznała sobie nagrodę, ale jeszcze na swoich łamach poinformowała o tym fakcie czytelników!

Jeśli ktoś nadal nie wierzy, niech zerknie na egzemplarz „Gazety Goleniowskiej” z ósmego stycznia br., w którym można przeczytać: *W tym roku po raz szósty Re-*

dakcja „Gazety Goleniowskiej” przyznała swoje wyróżnienie – „Wydarzenie Roku 2015” za które zostało uznane: 25-lecie „Gazety Goleniowskiej”.

Osobiście uważamy za skandal, że „Gazeta Goleniowska” musiała czekać na wyróżnienie „Gazety Goleniowskiej” aż sześć lat, ale ważne, że wreszcie wysiłki redakcji zostały przez nią samą należycie docenione. Z tej właśnie okazji, juroro-

wi, który jest zarazem laureatem, serdecznie gratulujemy i jednocześnie życzymy, aby na trzydziestolecie swojej działalności przyznał sobie jakąś bardziej prestiżową nagrodę – na przykład Pulitzera.

Red.

PS. Aby dla odmiany „Gazeta Goleniowska”, została wyróżniona przez kogoś innego niż ona sama, redakcja Naszego Profilu postanowiła nadać jej w nagrodę Order (U)śmiechu.

Wszystkim naszym Czytelnikom, działaczom i sympatykom Lewicy, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości, szczęścia, wszelkiej pomysłowości i samych sukcesów w Nowym Roku

SKŁADAJA

*Członkowie, Rada i Zarząd
Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Nowogardzie*

oraz

Redakcja Naszego Profilu



List do Redakcji

Foto - pstryk!

Parkowanie samochodu w mieście stanowi wielki problem (nie tylko) dla niesfornych kierowców. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby brakowało miejsc parkingowych czy postojowych.



Na wjeździe od ul. Zamkowej w osiedle spółdzielcze przy wąskiej miejskiej uliczce niedawno postawiono znak drogowy, mówiący o strefie zamieszkania, co oznacza również zakaz parkowania w miejscach do tego nie wyznaczonych. Nie przeszkadza on jednak niektórym pseudokierowcom (o zgrozo zawodowym) parkować w pobliżu blokowych balkonów. Właśnie ci niesforni codziennie rano i wieczorem hałasują trzaskaniem samochodowymi drzwiami i trują spalinami. Wisienką na torcie jest fakt, że przed wspomnianym znakiem, obok cudzego garażu parkuje zarówno swój prywatny samochód jak i służbowego busa pewien (rzekomo niezależny) radny. Czy ktoś odważy się zwrócić na to uwagę? A może policja mogłaby użyć właściwego środka perswazji czyli solidnego mandatu? Żeby jeszcze nie było tam gdzie parkować, ale kilkanaście metrów dalej znajduje się nowy parking na którym jest jeszcze miejsce na cztery kółka pana radnego. WSTYD!

Mieszkaniec Osiedla